



Legalna marihuana?

Krótki przegląd argumentów za i przeciw legalizacji narkotyków miękkich.

Krótki przegląd argumentów za i przeciw legalizacji narkotyków miękkich.

Marycha, gandzia, dżoint, trawka, skręt — to popularne nazwy jednego i tego samego narkotyku, marihuany. Zalicza się ją do tzw. narkotyków miękkich, w odróżnieniu od narkotyków twardych — heroiny, kokainy, LSD i itp. Z badań przeprowadzonych wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej wynika, że co czwarty polski uczeń regularnie pali marihuanę. Przed 15 laty był to co dziesiąty. Marihuana jest dziś pozytywnym, choć mniej lub bardziej zawoalowanym, bohaterem filmów fabularnych i tekstów piosenek, zwłaszcza rockowych i hiphopowych. Przedstawia się ją jako środek energetyzujący, antydepresyjny czy ułatwiający nawiązywanie kontaktów. Swego czasu w jednym ze szczecińskich pubów zaczęto nawet sprzedawać piwo z dodatkiem ekstraktu z marihuany i wyeksponowanym na butelce charakterystycznym liściem konopii indyjskich. Sprzedaż napojów z ograniczoną zawartością takiego ekstraktu jest w Unii Europejskiej dopuszczalna. W Holandii narkotyk ten występuje w legalnej sprzedaży. Na Zachodzie jego legalizację popierają niemal wszystkie radykalne partie lewicowe — od zielonych po antyglobalistów. Coraz częściej dyskutuje się o tym i w Polsce. Czy sprzedaż marihuany (i ewentualnie innych narkotyków miękkich) powinna zostać w naszym kraju zalegalizowana?

Za

- Główne korzyści z legalizacji marihuany związane są ze zwalczaniem przestępczości. Państwo, przejmując kontrolę nad tą strefą, jednocześnie odbiera ją organizacjom przestępczym.
- Ponadto, legalizując sprzedaż tego narkotyku, państwo przejmuje znaczącą część dochodów z nim związanych w postaci podatków. Są to pieniądze, które do tej pory zasilają konta różnych mafii.
- Chodzi też o zdrowie i bezpieczeństwo kupujących. Przejmując kontrolę nad tym handlem, państwo będzie czuwało nad sprzedawaniem narkotyku odpowiedniej jakości i w bezpieczny dla kupującego sposób.
- Zagrożenie związane z zażywaniem marihuany jest porównywalne z zagrożeniem alkoholizmem, a jednak alkohol jest sprzedawany legalnie.
- Wielu wybiera marihuanę jako środek relaksujący, mający tę przewagę nad alkoholem, że niemożliwa jest dawka śmiertelna, nie powoduje kaca i nie prowokuje do zachowań

agresywnych.

- Po legalizacji marihuany znacznie wzrosłaby mała przedsiębiorczość (coffee shops, w których sprzedawałoby się ten narkotyk) oraz turystyczna atrakcyjność naszego kraju.
- Wszystko jest dla ludzi, tylko trzeba umieć z tego korzystać.

Przeciw

- Najlepiej iść na łatwiznę — skoro z czymś mamy problem, to najlepiej to zalegalizować. Nie należy zapominać o prawdzie podstawowej — narkotyki są złem i nie należy ich legalizować tylko z tego powodu, że będziemy mieli kłopot z głowy. Najgorsze, że za legalizacją wypowiada się wielu prawników, którzy, niejako z definicji, powinni mieć „prawe” charaktery.
- Skoro legalizacja marihuany przyniosłaby naszemu państwu dochody do budżetu w postaci podatków, to dlaczego nie pójść dalej? Zalegalizujmy jeszcze handel twardymi narkotykami, sutenerstwo, walki psów, nielegalny hazard — z tego byłyby dopiero dochody! Pozwólmy ludziom biednym sprzedawać własne narządy do transplantacji, a bogatym — legalnie dawać łapówki. Nałóżmy na nich tylko odpowiedni podatek. Zwłaszcza ten ostatni podatek — od korupcji — zasypałby niejedną głęboką dziurę budżetową.
- Kto miał z tym do czynienia, to wie, że „niewinna” trawka prowadzi do poważnych zaburzeń psychicznych.
- 90 proc. wszystkich osób uzależnionych od narkotyków zaczynało od palenia rzekomo nieszkodliwych skrętów.
- Jest faktem, że alkohol też uzależnia (choć nie w tak szybkim tempie) i jest przyczyną wielu nieszczęść, ale nie może to być powodem zgody na dodawanie do jednych nieszczęść kolejnych. Nie dość że połowa narodu wyczynia cuda po pijaku, a druga umiera na raka płuc, to jeszcze wszyscy się rzucą na trawkę. Chyba się nam pomyliły drogi do Europy...
- Legalizacja marihuany, jak pokazują doświadczenia holenderskie, wcale nie zmniejszyła popytu na narkotyki twarde.
- Przestępczość zorganizowana i tak szybko odrobi swoje straty przez haracze ściągane ze sklepików legalnie sprzedających narkotyki.

Andrzej Siciński